



Termometr Inwestycyjny 29 sierpnia 2016 r.

Dopiero podwyżka stóp w USA może wywołać gwałtowną reakcję rynków

– Krzysztof Izdebski, zarządzający funduszami obligacji w Union Investment TFI



Milowym krokiem dla rynków obligacji będzie moment, w którym Fed rzeczywiście zdecyduje się na kolejną podwyżkę stóp procentowych.

Krzysztof Izdebski
zarządzający funduszami obligacji





Krzysztof Izdebski, zarządzający funduszami obligacji w Union Investment TFI

Podczas swojego przemówienia w Jackson Hole szefowa Fed Janet Yellen oceniła, że kondycja amerykańskiej gospodarki szybko się poprawia. Zatrudnienie dynamicznie rośnie, a niższy poziom inflacji (poniżej celu inflacyjnego Fed) jest przejściowy. Te słowa (a także bardziej zdecydowane wypowiedzi wiceszefa banku centralnego USA) zaniepokoiły nieco inwestorów na całym świecie. Wzrosło też prawdopodobieństwo, że Fed podniesie stopy procentowe jeszcze w tym roku.

Reakcja rynków obligacji na wypowiedzi członków Fed była natychmiastowa, ale stosunkowo łagodna. Dla przykładu, w Polsce rentowności 10-letnich obligacji rządowych wzrosły zaledwie o kilka punktów bazowych i ustabilizowały się na poziomie ok. 2,7%.

Warto podkreślić, że tak spokojne zachowanie rynków to nie tylko efekt sezonu urlopowego. Dużo istotniejszy jest fakt, że inwestorzy przyzwyczaili się do bardzo niskich stóp procentowych oraz łagodnej polityki banków centralnych. W ciągu ostatniego roku politykę pieniężną zaostrzył tylko Fed, który dokonał jednej, kosmetycznej podwyżki stóp procentowych w USA w grudniu 2015 r. Od tamtej pory amerykański bank centralny wielokrotnie zapowiadał kontynuację cyklu podwyżek, jednak na zapowiedziach się kończyło.

Milowym krokiem dla rynków obligacji będzie moment, w którym Fed rzeczywiście zdecyduje się na kolejną podwyżkę stóp procentowych. Wówczas sentyment rzeczywiście może się pogorszyć. Na jak długo? To już zależy od tego, czy amerykański bank centralny zdecyduje się na trzecią podwyżkę, a jeśli tak, to jak długo przyjdzie nam na nią czekać. Może się bowiem okazać, że po krótkotrwałych zawirowaniach rentowności ponownie zaczną spadać, a na obligacjach – pomimo teoretycznie niesprzyjającego środowiska – będzie można zarobić.